

Zmienność przyrody a ochrona przyrody

Zmiany w biosferze powodowane przez człowieka są znikome w porównaniu z katastrofami, jakie już się wydarzyły wskutek działalności innych organizmów.

(January Weiner, *Życie i ewolucja biosfery*)

W obecnych rozważaniach przyjrzymy się bliżej problemom, które wiążą się z wizją zmiennej przyrody. Najpierw przedstawimy, jak zmienność przyrody była rozumiana w przeszłości i jakie odkryto wówczas problemy z nią związane. Następnie zastanowimy się, czy zmiany w przyrodzie mogą być rozumiane jako złe albo dobre. Dzięki temu wskażemy, jakich błędów w patrzeniu na przyrodę należy unikać. Na zakończenie spróbujemy pokazać, jakie są podstawy ochrony przyrody w świetle powyższych rozważań.

Zmagania ze zrozumieniem zmienności

Filozoficzna refleksja nad problemem zmienności w przyrodzie rozpoczyna się już u jońskich filozofów przyrody, czyli w pierwszym okresie rozwoju filozofii. Myślicielem, który wywarł znaczący wpływ na to zagadnienie, jest bez wątpienia Heraklit z Efezu (ok. 540–480 p.n.e.). Myśliciel ten jest znany ze słynnego stwierdzenia „wszystko płynie” (gr. *panta rhei*). Filozofa tego przedstawia się zwykle jako rzecznika poglądu, że najważniejszą cechą rzeczywistości jest jej zmienność. Szczupłość materiałów źródłowych (do czasów współczesnych przetrwały jedynie urywki zdań Heraklita przekazane w tekstach innych filozofów) oraz pewne wskazówki historyczne sugerują, że obraz taki zapewne nie do końca odpowiada poglądom Heraklita. Nie da się dziś rozstrzygnąć tej kwestii – wiemy jednak doskonale, że Heraklit był już w starożytności kojarzony z podanym poglądem i w takiej formie myśl ta oddziaływała na późniejszych filozofów. Heraklit był więc postrzegany jako wyraziciel poglądu, że istotą rzeczywistości jest jej zmienność. Dostrzegł on również pewne problemy związane z racjonalnym opisem zmienności.

Przeciwnie poglądy na temat zmienności prezentował Parmenides (ok. 540 – ok. 470 p.n.e.). Działał on w Elei, kolonii greckiej znajdującej się na terenach obecnych Włoch, gdzie stworzył własną szkołę filozoficzną, zwaną szkołą eleatów. Parmenides, analizując logicznie własności bytu, doszedł do wniosku, że byt musi być jeden i nie może się zmieniać. Myśliciel ten w swej dedukcji wyszedł od postawienia pytania, jak może zmienić się byt. Było dla niego oczywiste, że byt może zmienić się tylko w coś przeciwnego, czyli w niebyt. Zatem zmiana (ruch) mógłby być tylko przejściem bytu

w niebyt lub odwrotnie¹. Obie możliwości, według Parmenidesa, są nie do zaakceptowania (jak na przykład coś mogłoby powstać z niczego?) – odrzucił więc on możliwość zmiany. Parmenides za pomocą czysto racjonalnego rozumowania zaprzeczył więc możliwości istnienia ruchu i uznał, że obserwowana zmysłami zmienność jest tylko złudzeniem.

Argumenty Parmenidesa być może nie odegrałyby tak wielkiej roli w historii myśli, gdyby nie prace Zenona z Elei (ok. 490 – ok. 430 p.n.e.), który był uczniem Parmenidesa. Zenon sformułował słynne aporie ruchu, czyli pokazał, że w pewnych sytuacjach logiczna analiza pojęcia ruchu napotyka trudności nie do przewyciężenia i pojawiają się paradoksy lub antynomie. Aporie Zenona odegrały wielką rolę w filozofii starożytnej – nie posiadano wówczas odpowiednich narzędzi, aby poprawnie rozwiązać omawiane trudności. Zrodziło to przekonanie o irracjonalnym charakterze ruchu (nie daje się on zanalizować za pomocą metod rozumowych). Jak widać, już u początków filozofii zarysowały się dwa przeciwstawne poglądy na problem zmienności. Sytuacja ta pokazywała, że pojęcie ruchu (zmienności) odgrywa fundamentalną rolę w próbach zrozumienia przyrody.

Interesującą próbę syntezy obu przeciwstawnych poglądów na naturę zmienności przedstawił słynny myśliciel starożytności – Platon (427–347 p.n.e.). Zaproponował on dualistyczną koncepcję metafizyki, dzieląc rzeczywistość na sferę idei i zjawisk. Idee istniały według Platona niezmiennie i realnie, poza czasem i przestrzenią. Tylko idee były poznawalne racjonalnie i możliwa była o nich wiedza pewna. Natomiast zjawiska były tym, co „wiecznie powstaje i nigdy nie istnieje”. Platon odmówił im realnego istnienia – zjawiska są o tyle, o ile bezustannie stają się. Owo stawanie się odzwierciedla zmienność zjawisk. Ten rodzaj bytu jest odbiciem idei, jest mniej doskonały, poznawalny tylko zmysłowo, więc irracjonalny (nie można go poznać rozumem). Możemy zauważyć, że świat idei ma podobne cechy jak byt opisywany przez Parmenidesa, natomiast zmienny świat zjawisk (podobny do koncepcji Heraklita) jest irracjonalny i nie przypisano mu realnego istnienia. Widać jednak, że Platon nie odrzuca tak łatwo jak Parmenides świadectwa zmysłów, które pokazują, że ciągle stykamy się ze zmianami.

W starożytności pojawia się jeszcze jedna bardzo ważna koncepcja opisująca ruch. Chodzi o poglądy Arystotelesa ze Stagiry (384–322 p.n.e.), który jest uważany za największego myśliciela w historii filozofii. Myśliciel ten poświęcił ważną część swych rozważań problemowi zmiany. Wiedział on, że koncepcja Platona, choć wyglądała obiecująco, napotkała nieprzewyciężalne trudności (które zauważył *de facto* sam Platon w dziele *Timaios*). Zatem Stagiryta musiał opracować odmienną koncepcję metafizyki, która rozwiązałaby problem ruchu i uniknęła trudności wskazanych przez Platona.

Arystoteles zaproponował, aby każdy realny byt (substancję) pojmować jako złożenie materii (podłoża) i formy (tego, co kształtuje i urzeczywistnia byt) – obie te części są realnie nierozdzielne, oddzielamy je tylko w myśli. Arystoteles wyróżnił w bycie to,

¹ W starożytności utożsamiano dzisiejsze pojęcia ruchu (przemieszczenia) i najogólniej rozumianej zmiany. Dlatego w dalszej części pojęcia te stosowane będą zamiennie.

czego zmiana zmienia cały byt w coś innego (istotę), oraz to, czego zmiana nie zmienia samego bytu (przypadłości). Wyróżnił on zatem części niezienne i zmienne w obrębie bytu. Na bazie tego rozróżnienia opisał różne rodzaje ruchu.

W księdze *Fizyka* Stagiryta wyróżnił cztery rodzaje zmian: zmianę substancjalną (zmiana istoty), zmianę jakościową, zmianę ilościową i zmianę miejsca (zmiany przypadłościowe). W celu wytłumaczenia istoty tak rozumianego ruchu wprowadził również pojęcie możliwości, czyli pewnej możliwości, która może zostać urzeczywistniona (zaktualizowana). Według Arystotelesa wszelka zmiana jest przejściem z możliwości do aktu, czyli urzeczywistnieniem pewnej możliwości. Dla przykładu zmiana temperatury wody (ogrzanie) jest ruchem, w którym urzeczywistnia się możliwość wody do bycia ciepłą (jest to ruch jakościowy). Stagiryta pokazał, że możliwe jest zrozumienie ruchu, zauważał jednak, że istnieją pewne problemy z jasnym i spójnym ujęciem natury ruchu. Arystotelesowi nie udało się również sformułować poprawnej teorii praw rządzących ruchem (dynamiki).

Koncepcja Arystotelesa okazała się niezwykle trwała, ponieważ obowiązywała prawie 2000 lat. Rewolucja w rozumieniu ruchu dokonała się dopiero w wyniku powstania nowożytnej nauki. Wielu słynnych myślicieli przyczyniło się do wypracowania nowoczesnej koncepcji ruchu, jednak trzech z nich odegrało największą rolę. Mam tu na myśli: René Descartesa (Kartezjusza) (1596–1650), Gottfrieda Wilhelma Leibniza (1646–1716) i Izaaka Newtona (1643–1727). Kartezjusz doprowadził do zarytmetyzowania geometrii – zaproponował opis przestrzeni za pomocą układu współrzędnych, co dało konieczne narzędzie do matematycznego opisu ruchu. Natomiast Leibniz i Newton, niezależnie od siebie, wynaleźli rachunek różniczkowy. Było to niesłychanie ważne odkrycie – dzięki niemu można było matematycznie opisać ruch. Uzyskano więc nie tylko skrajnie racjonalny opis ruchu, ale również opis, który był bardzo dokładny i niezwykle skuteczny do przewidywania przyszłych stanów ruchu. Dzięki sformułowaniu przez Newtona trzech praw dynamiki udało się doskonale opisać ruch, co zadecydowało o triumfie nowożytnego przyrodoznawstwa.

Ten krótki przegląd historyczny pokazał, jak ewoluowały poglądy na temat zmienności. Zauważmy, że wraz z tymi poglądami zmieniał się również obraz świata, w którym zmienności przypisywano skrajnie różne znaczenia. Spróbujmy się przyjrzeć w dalszej części naszych rozważań, jak wizja zmienności świata przyrody odkrywa interesującą własność ochrony przyrody.

Zmienność a ochrona przyrody

Zakładamy, że ochronę przyrody rozumiemy jako zbiór działań świadomych i celowych. Wiemy również, że cele działań ochronnych mogą być postawione adekwatnie (skutecznie) tylko wówczas, gdy zrozumiemy, jak funkcjonuje przyroda. Musimy zatem przede wszystkim zrozumieć, jakie implikacje wyływają z faktu, że przyroda sama zmienia się (temu raczej nikt dziś nie zaprzecza).

Wizja nieustannie zmieniającej się przyrody zachęca do postawienia nieco przewrotnych pytań: Jeśli przyroda sama nieustannie zmienia się, to który stan chronić przed zmianami? Dlaczego w ogóle chronić przyrodę przed jakimikolwiek zmianami, jeżeli ona i tak wciąż się zmienia?

W celu znalezienia odpowiedzi na powyższe pytania przyjrzyjmy się przykładowym argumentom przedstawionym przez Januarego Weinerja w książce *Życie i ewolucja biosfery* (s. 275). Autor ten pisze następująco o problemie zmienności i równowagi w przyrodzie:

Dlaczego przekonanie o tym, że równowaga w przyrodzie jest stanem pożądanym („dobrem”), nazwalimy przesądem? Czy równowaga jest gorsza niż jej brak? Otóż chodzi o to, że takie stawianie sprawy w ogóle nie ma sensu.

Weiner tłumaczy dalej, dlaczego uważa za bezsensowne wartościowanie stanu równowagi w przyrodzie:

Jest to bowiem nic innego, jak wprowadzenie antropocentrycznego wartościowania do zjawisk przyrody. W szerszej niż ludzka skali czasowej nie ma w przyrodzie nic stałego. Obserwowane na krótszą metę stany niezmienności układów ekologicznych, albo ich uporczywa zdolność do powrotu do stanu poprzedniego, nie są dla tych układów ani dobre, ani złe.

Autor sugeruje zatem, że popełniamy błąd patrzenia na procesy w przyrodzie poprzez nasze ludzkie kategorie. Nauki przyrodnicze próbują pokazać przyrodę jak najbardziej obiektywnie, aby jej obraz był jak najbardziej adekwatny. Tymczasem wartościując procesy przyrodnicze, narzucamy na nie nasz ludzki punkt widzenia – jest to więc dążenie przeciwne w stosunku do poszukiwania obiektywnego obrazu, które występuje na gruncie nauk ścisłych. Można więc wnioskować, że dla przyrody żadna zmiana nie jest ani dobra (ew. korzystna), ani zła (ew. niekorzystna). Widzimy więc, że cały problem powstaje dopiero z **ludzkiej perspektywy** – to człowiek rozpoznaje, co jest dobre bądź złe (korzystne albo niekorzystne) dla niego. Weiner pisze o tym w następujących słowach:

Wartościowanie zjawisk przyrodniczych z naszego, ludzkiego punktu widzenia jest najzupełniej zrozumiałe. Nieporozumienie powstaje wtedy, gdy ten system wartości przenosimy na obojętną przyrodę. Łatwo wtedy zapomnieć, że to nie dla ekosystemu jest dobrze, gdy nic się w nim nie zmienia: to my wolimy, aby tam się nic nie zmieniło.

Ostatnie zdanie z przytoczonej wypowiedzi pokazuje, gdzie leży źródło problemów w naszym patrzeniu na zmienną przyrodę. Często rzutujemy nasze wartościowanie na przyrodę, zapominając o tym, że jest to **nasz punkt widzenia**. Rozważanie to prowadzi do interesującej konkluzji – nie można obiektywnie wykazać potrzeby ochrony przyrody. Obiektywne metody nauki nie są w stanie dać uzasadnienia, dlaczego zapobiegać pewnym zmianom. Nauka może pokazać, jakie będą skutki zachodzących zmian w przyrodzie, ale nie wskaże nigdy, dlaczego skutki te są złe. Taka ocena jest możliwa tylko z ludzkiego punktu widzenia – zaangażowana jest w nią hierarchia wartości kon-

kretnego człowieka, który dokonuje oceny. Zatem choć niekiedy możemy zgodzić się co do tego, jakie skutki pociągną za sobą pewne zmiany w przyrodzie, to zawsze możemy różnić się w ocenach tych skutków – wynika to z faktu przyjmowania odmiennych hierarchii wartości.

Zamiast podsumowania – pytanie o cel

Ochrona przyrody wymaga określenia, które zmiany w przyrodzie uznajemy za dobre, a które za złe. Jak widzimy, nie można dokonać tego w sposób obiektywny i jednoznaczny, lecz jest to możliwe tylko z perspektywy danej osoby. Jaki stan chronić? Dlaczego chronić przyrodę, która ciągle sama się zmienia? Wszystkie pytania tego typu nie mają jednej absolutnej (ponadludzkiej) odpowiedzi. Rozmyślania nad zmiennością w przyrodzie doprowadziły nas również do innego interesującego spostrzeżenia – ochrona przyrody jest ściśle związana z przyjmowanymi wartościami i tylko dzięki nim możemy podać uzasadnienie naszych działań ochronnych. Tylko przyjmując pewną hierarchię wartości, jesteśmy w stanie rozstrzygnąć powyższe pytania. Przyjęcie określonej hierarchii wartości powoduje, że w jej ramach zyskujemy już możliwość udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na zadane pytania.

Widzimy więc, że ochrona przyrody może mieć różne cele, które wynikają z różnych sposobów oceniania zmian w przyrodzie. Adekwatne stawianie sobie celów w ochronie przyrody zmusza nas nie tylko do dobrego poznania przyrody. Musimy również dobrze poznać samych siebie, swoje cele i potrzeby. Musimy nieustannie stawiać sobie pytania, w jakim kierunku chcemy zmieniać przyrodę, jaką przyrodę chcemy pozostawić dla następnych pokoleń. Bez odpowiedzi na te pytania nie jest możliwa żadna sensowna ochrona przyrody – sukces działań ochronnych można bowiem ocenić, znając cel działań – bez znajomości celu skazani jesteśmy na działania doraźne, które nie wiadomo czemu mają służyć. Po raz kolejny ukazuje się tu również potrzeba filozofii w ochronie przyrody – zanim zaczniemy działać, należy najpierw przemyśleć nasze miejsce w świecie. Aby podsumować nasze rozważania przytoczmy interesującą wypowiedź Richarda Ch. Lewontina zawartą w pracy *Geny, środowisko, organizmy* (s. 92):

Rzecz jasna, nikt nie chce żyć w świecie, który pachniałby i wyglądał gorzej niż dzisiaj; gdzie życie byłoby jeszcze bardziej samotne, nędzne, przykre, brutalne i krótkie niż obecnie. Życzenia tego nie spełni jednak nierealne roszczenie, by istoty ludzkie przestały zmieniać świat. Przekształcanie świata jest powszechną właściwością istot żywych, stanowi nieusuwalny składnik ich natury. Powinniśmy więc raczej zdecydować, w jakim świecie chcielibyśmy żyć, a następnie zrobić wszystko, co w naszej mocy, by procesy transformacji przybliżyły nas do niego.

Zagadnienia/pytania problemowe

- Jak rozwijały się filozoficzne próby zrozumienia problemu zmienności? Skąd wynikały problemy ze zrozumieniem zmienności?
- Dlaczego paradoksy Zenona z Elei wywarły wielki wpływ na refleksję o zmienności?
- Na czym polegało rozwiązanie Platona? Jak uniknął on problemu wskazanego przez Zenona?
- Jak powstanie nauk empirycznych wpłynęło na refleksję o naturze ruchu?
- Na czym polega błąd antropocentrycznego wartościowania zjawisk przyrodniczych?
- Dlaczego ochrona przyrody zależy od wartości?

Literatura polecana

Historia filozofii

Kirk G.S., Raven J.E., Schofield M. 1999. *Filozofia przedsokratejska*. PWN i Axis, Warszawa–Poznań.

Tatarkiewicz W. 1978. *Historia filozofii*. T. 1. PWN, Warszawa.

Problem zmienności w przyrodzie

Leakey R., Lewin R. 1999. *Szósta katastrofa. Historia życia a przyszłość ludzkości*. Prószyński i S-ka, Warszawa.

Lewontin R.Ch. 1996. *Geny, środowisko, organizmy*. W: *Ukryte teorie nauki*. Znak, Kraków.

Weiner J. 1999. *Życie i ewolucja biosfery*. PWN, Warszawa.